

P.21067



GAZETA ZOLNIERZA

Nr 257

ARCHIWUM

MP. WTOREK, 13 LISTOPADA 1945

ROK I.

Z OSTATNIEJ CHWILI

TEHERAN, 13. XI. (UP). — Wojska sowieckie w miejsce wościach Szachrud, Tebriz, Astara i Karadz, otrzymały posiłki. Na drodze do Karadz ponownie utworzono posterunki kontrolne, które legitymuja wszystkie pojazdy i po szczególnych pasażerów. W Szachrud odwolany został rosyjski pułkownik i na jego miejsce przystano generała.

Attlee przedłożył Trumanowi

plan zapewnienia zgody między wielkimi państwami

Wstęp do tragicznych „wyborów”

(Red.). — Przed kilkoma dniami radio warszawskie ogłosiło uchwałę tak zwanej „krajowej rady narodowej” — komunistycznej organizacji, mającej stanowić konkurencję dla prawowitej Rady Jedności Narodowej — o życiu politycznym Kraju. Uchwała ta stwierdza, że działają obecnie w Polsce następujące tak zwane „partie polityczne”:

1) polska partia robotnicza (to jest komunistyczna), 2) polska partia socjalistyczna (pod przewodnictwem O. Sobki Morawskiego i Szwalbego, a więc również oprowadzona przez komunistów, ponieważ na założenie partii socjalistycznej przez Żulawskiego nie pozwolono), 3) stronnictwo demokratyczne, nowo zorganizowane z gółą komunistyczną, 4) stronnictwo ludowe pozostające pod władzą odkomenderowanych komunistów, 5) polskie stronnictwo ludowe, organizowane przez Mikojaszki po jego przyjeździe z Londynu i wreszcie 6) stronnictwo pracy, z Papiem na czele, bez swego przedstawiciela w tak zwanym — „rządzie”.

Radio warszawskie donosi, że — według zdania tak zwanej krajowej rady narodowej — ta ilość stronnictw jest wystarczająca dla objęcia sobą całości demokratycznej opinii Kraju i że dalsze tworzenie partii byłoby szkodliwe.

Ponieważ jednocześnie propaganda warszawska rozwija ostrą kampanię przeciw tym wszystkim czynnikom, których komuniści nie uważają za pewne, a więc imieniem przeciw Mikojaszkiemu, Kiernikowi, czy Żulawskiemu, cały aparat urabiania czy wyrażania opinii pozostaje w rękach tak zwanego „rządu”. Wszystkie inne stronnictwa są albo uciśnięte, albo brakiem wszelkich środków — poza prasą tajną nie ma dziennika, któryby nie pozostawał w rękach komunistów, czy oprowadzanych przez komunistów stronnictwo — albo też w ogóle nie mają prawa legalnego istnienia.

Wszelkie próby wyrażenia niezależnego sądu na temat na przykład polityki zagranicznej zgóry są potępiane przez propagandę urzędową, jako działanie „reakcyjne”, zmierzające do pochwylenia władzy i siania wrogości w stosunkach polsko-rosyjskich.

Cała ta polityka, kierowana oczywiście z Moskwy, ma na celu całkowite oprowadzenie sytuacji przez komunistów przed ogłoszeniem tak zwanych „wyborów”. Grupa Bieruta, naczelną doświadczeniem w Rumunii, Bułgarii, Jugosławii czy na Węgrzech pragnie uniknąć takiej kompromitacji w Polsce. Ludzie ci zdają sobie sprawę, że gdyby Polakom dano swobodny wybór, ich władza, opierająca się na bagnietach okupacyjnych, skończyłaby się w ciągu jednej godziny. Widzą oni, że nawet w warunkach obecnego terroru i zakłamania, przy obecności wzmocnionych garnizonów so-

(Ciąg dalszy na stronie 6-tej)

WASZYNGTON, 13. XI. (Reuter) — Według korespondenta Reutera, premier Attlee przedłożył w czasie rozmów z prezydentem Trumanem całkowity plan dla zapewnienia zgody między wielkimi państwami i umiędzynarodowienia energii atomowej oraz innych odkryć naukowych. Propozycja ta podobno poparta została przez premiera Kanady.

Premier Attlee miał więc przedstawić następujący projekt:

- 1) Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Kanada zgodziłyby się powierzyć tajemnicę bomby atomowej i jej produkcję Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.
- 2) To postanowienie byłoby uwarunkowane równoległą ugodą z innymi wielkimi państwami, któreby w przyszłości również miały ujawnić Radzie Bezpieczeństwa swą wynalazki naukowe.
- 3) Rosja winna wyjaśnić, jakie ma ostateczne roszczenia dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, w taki sposób, aby te pretensje mogły być omówione i przyjęte przez wszystkie zainteresowane strony.

Ten projekt przygotować miał sam Attlee i dlatego wziął na siebie inicjatywę organizowania obecnej konfe-

rencji. Jego wizyta u prezydenta ma na celu uzyskanie jego pełnej współpracy w wykonaniu tego planu. Attlee nie będzie pertraktować nad żadnym innym specjalnym zagadnieniem, któreby nie było związane ze sprawą umiędzynarodowej kontroli energii atomowej.

Decyzja premiera żądania od Rosji

przedstawienia jej roszczeń została powzięta na skutek doświadczeń po poprzednim spotkaniu „wielkiej trójki”. Attlee chciałby uniknąć powtórzenia się sytuacji, gdy po rzekomym uzgodnieniu spraw przez strony zainteresowane, Rosjanie po kilku tygodniach wysuwali różne specjalne obiekty, albo nowe roszczenia.

Stalin nie zostanie zaproszony

WASZYNGTON, 13. XI. (Reuter) — Według wiadomości korespondenta Reutera Stalin mógłby spotkać się z prezydentem Trumanem i premierem Attlee, ale nie zostanie przez nich zaproszony. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że premier Attlee nie ma zamiaru rozpoczynać rozmów, któreby bezpośrednio doprowadziły do szerszej konferencji międzynarodowej. Również prezydent Truman nie chce w tej chwili zwoływać konferencji, na wzór Jałty, czy Poczdamu.

Za pośrednictwem brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w Moskwie uzyskano w Waszyngtonie najprawdopodobniejsze wyjaśnienie nieobecności Stalina w czasie święta rewolucji. Według tych wiadomości Stalin znajdować się ma jeszcze na urlopie w Soczi, gdzie czuje się podobno zupełnie dobrze. Lekarze jego odra-

dzał mu brać udziału w uroczystościach moskiewskich, ponieważ byłoby ryzykownym dla niego przenosić się z łagodnego klimatu kaukaskiego do Moskwy, gdzie przez 6 godzin musiałby stać na mrozie. Koła brytyjskie na ogół wierzą w to wyjaśnienie. Donoszą jednocześnie, że Stalin przekazał już część swoich uprawnień Molotowowi i Żukowowi, ale niewiadomo, czy jest to już trwałe rozwiązanie.

(Ciąg dalszy na stronie 6-tej)

Churchill w Paryżu

PARYŻ, 13. XI. (Reuter) — Były premier brytyjski Churchill przybył samolotem do Paryża. Wizyta jego ma charakter ściśle prywatny. Będzie on gościem ambasadora brytyjskiego w Paryżu Duff Coopera. W środę Churchill udaje się do Brukseli.

Rewelacje gen. Arnolda

o połączeniu bomby rakietowej V 2 z ładunkiem atomowym

WASZYNGTON, 13. XI. (Reuter) — Szef lotnictwa amerykańskiego, gen. Henry Arnold uważa, że Stany Zjednoczone powinny zatrzymać całą swą siłę lotniczą w czasie pokoju dla zniszczenia, wszelkiego możliwego wroga, za pomocą bomby atomowej, a może

też przy użyciu specjalnych dalekosiężnych rakiet. Generał powiedział w swym oświadczeniu, które dołączyło do jego oficjalnego raportu wojennego, że rakiety „V 2” są idealnym środkiem dla przenoszenia ładunków atomowych, ponieważ sku-

teczna obrona przeciw nim jest bardzo trudna. Gen. Arnold zapowiedział możliwość wytworzenia torped „okrętów przestrzennych”, które będą zdolne do wznoszenia się ponad atmosferę ziemską, przelatywania 3 tysięcy mil na godzinę i rzucania bomb atomowych. Wynalazek ten jest możliwy w bardzo bliskim czasie.

Sojusznicy nie mają zamiaru dzielić Niemiec na cztery strefy

BERLIN, 13. XI. (Reuter) — Oficjalny komunikat wydany w Berlinie donosi, że sojusznicy rada kontrolna przystąpiła do dyskusji nad projektem składu i funkcji niemieckich związków zawodowych. Jak dotychczas, roz-

mowy natrafiają na przeszkody wobec sprzeciwu delegacji francuskiej. Delegacja francuska jest bowiem przeciwna utworzeniu jednolitej organizacji związków zawodowych dla całych Niemiec. To stanowisko zgadza się z opozycją francuską w stosunku do utworzenia centralnego rządu niemieckiego, któryby wykonywał kontrolę nad zachodnimi Niemcami.

Marsz. Montgomery oświadczył na konferencji prasowej, że sojusznicy nie mają zamiaru dzielić Niemiec na cztery różne strefy. Sprzeciw francuski w tej sprawie zostaną przezwyciężone z czasem. Według zdania marszałka, Niemcy powinny być zarządzane jako całość terytorialna — przez administrację niemiecką, podlegającą kontroli sojuszników.

Odpowiadając na inne pytanie Montgomery powiedział, że nie wierzy, aby obecna odbudowa Rzeszy stworzyła Niemcy bardzo potężne.

Rosja uznała rząd albański

TIRANA, 13. XI. (Reuter) — Sowietcka agencja prasowa podała do wiadomości, że szef misji sowieckiej w Albanii wręczył premierowi albańskiemu Enver Hoxy notę, w której rząd sowiecki oświadcza o swojej decyzji uznania rządu albańskiego wobec usług, jakie Albania oddała sojusznikom.

Wiedeń, 13. XI. (Reuter) — Doradca polityczny gen. Mac Creery dowódcy wojsk brytyjskich w Austrii, Bradshaw Mack mianowany został przedstawicielem brytyjskim przy rządzie austriackim.

Utworzono nowy rząd węgierski

BUDAPESZT, 13. XI. (Reuter) — Utworzony został nowy rząd węgierski na którego czele stanął przewodca partii drobnych posiadaczy Zoltan Tild. Partia ta objęła ponadto 7 ministerstw m. in. spraw zagranicznych, wewnętrznych, obrony narodowej, zaprzewienia i odbudowy. Socjaliści obsadzili ministerstwa sprawiedliwości, przemysłu i handlu, komuniści skarbu, transportu i pomocy, a jedno ministerstwo otrzymała partia narodowo-chłopska.

Oluga rozmowa...

SOFIA, 13. XI. (Tanjug.) — Specjalny wysłannik amerykański w Bułgarii, Mark Etheridge odbył długą rozmowę z przewodcą komunistów bułgarskich Dymitrowem.

Ludzie boją się i nienawidzą „armii wyzwolenia”

Na Węgrzech, jak „w sowieckiej Europie”...

(Korespondencja własna „Gazety Zolnierza”).

Autor niniejszej korespondencji był w Budapeszcie, obecnie przebywa w Szwajcarii, skąd przesyła niniejszą relację.

W urzędzie repatriacyjnym w Koszycach na Frangepauvej kręca się jeszcze stare Węgierki, które uchroniły się przed pierwszym masowym wysiedleniem i po zetknięciu się z nową rzeczywistością słowacką jak najszybciej chciałyby się znaleźć za Ujhelem. Za łaskawym pozwoleniem „ojczulka słowiańszczyzny” rząd słowacki wypędza Węgrów z południowej Słowacji, to samo robią titowcy w okolicach Suboticy i marionetkowy rząd Grozy nad rzeką Cus.

Węgrów wypędza się po prostu ze wsi i miast, pozwalając im zabrać z sobą tylko ręczny bagaż. Codziennie pociągi towarowe wyruszają na dworcach w Miskolcu, Debreczynie i Budapeszcie nowe masy wysiedlonych, którzy leżą wzrasta z przerażającą szybkością. Oczywiście wojska sowiekie okupujące Węgry mają doskonały teren wycieczek rabunkowych, które są tu na porządku dziennym i zrosły się niemal z krajobrazem węgierskim. Na dworcu w Hatwanie byłem świadkiem takiej wyprawy rabunkowej, którą żołnierze sowieccy nazywają „kontrolą biletów”. Otwarte lorki towarowego pociągu, oblepionego wysiedleńcami i handlarzami, otaczają uzbrojeni żołnierze sowieccy, którzy sprawdzają bilety. Nikt ich jednak nie posiada, bo żadna kasa świata nie sprzedaje przecież biletów na pociągi towarowe, a pociągów osobowych na Węgrzech prawie nie ma. Korzystają z tego żołnierze, przeprowadzają rewizję tobołów i waliz i co cenniejsze przedmioty przechodzą w ręce „oswobodzicielskiej armii”. Nikt oczywiście nie śmie zaprotestować. I tak na każdej prawie stacji. Na trasie od Ujhele do Rakoczy pod Budapesztem kontrolę tych jest kilkanaście.

Węgrzy boją się żołnierzy sowieckich ale ich z całego serca nienawidzą. Nie nienawidzą za to, że poniszczyli im najpiękniejsze majątki, wywieźli prawie wszystko (bydło i konie). Wiosna węgierska, teraz przedstawia obraz zniszczenia i jest doszczętnie obrabowana. Za żadną cenę nie dostaniesz chleba we wielu wsiach, a całe wsie — wzdłuż linii kolejowej Miskolc — Hatwan — Budapeszt żyją ze sprzedaży wody przejeżdżającym wysiedleńcom i handlarzom — flaszka wody kosztuje pół penga. Zupełnie inny widok przedstawia Budapeszt. W gruzach leży Buda, a w tętniącym życiem Pestie kupić można wszystko, od doskonałego pasztetu i czekolady poczynawszy a skończywszy na wytwornej odzieży.

Kupić można wszystko, ale po niesłychanie wysokich cenach, a więc dla większości mieszkańców miasta — zupełnie nieosiągalne. Kursują stare i nowe pieniądze, przyczem nowe penga drukowane w tej samej drukarni w Moskwie co i nasze „bierutki” nie cieszą się zaufaniem i brane są raczej niechętnie.

Otwarte są już prawie wszystkie kawiarnie i restauracje. Obiad w przeciętnej restauracji kosztuje około 300 penga (jeszcze w lecie 1944 r. kosztował 3 do 5 penga). Wielkiego tłoku w lokalach gastronomicznych nie widać, publiczność składa się ze spekulantów nielicznych cudzoziemców i żołnierzy sowieckich, którzy nie wiadomo, skąd mają olbrzymie sumy nowych pieniędzy węgierskich i skupują wszystko. Oczywiście w pierwszym rzędzie zegarki. Czarna giełda w Budapeszcie (gdzie dolary i funty sprzedaje się na ulicach niemal jawnie) żyje właściwie z handlu zegarkami. W Budapeszcie wszyscy żołnierze sowieccy powracają

z Austrii i południowych Niemiec zaopatrują się w sławetne „czasy” — (zegarki). Nie wiadomo skąd biorą się w tym mieście coraz nowe zegarki, — które zawsze znajdują chętnych nabywców wśród sowieckich żołnierzy, były tylko głośno „cykały”. Procent jednak Węgrów, którzy doskonale zarabiają na czarnej giełdzie jest znikomy, wspaniałe zegarkowe interesy robią raczej cudzoziemcy, których wojna zagnała na Węgry. Piękne wystawy, wytworne restauracje i kawiarnie — to tylko „zewnątrzna powłoka” —

Mieszkałem przez kilka tygodni u węgierskiego rzemieślnika na Klamal Utcy i widziałem, jak żyje przeciętny mieszkaniec Budapesztu. Trochę chleba, fasoli, bardzo rzadko mięso, no i oczywiście papryka. — Cukier i tłuszcz dostępne są tylko dla nielicznej grupy większych handlarzy i szmuglerów. Przydziały żywnościowe są zupełnie niewystarczające, opał niesłychanie drogi.

Gdy w kwietniu br. przyjechała do Budapesztu amerykańska misja wojskowa gen. Key’a, na miasto powiała nadzieja, że teraz wszystko się zmieni przyjechali już Amerykanie, wkrótce przyjadą Anglicy i Węgry rządzone będą wspólnie przez aliantów, koszmar okupacji sowieckiej zniknie. Puszczono już w niepamięć, że amerykańskie superfortece bardzo dokładnie „oczyściły” wiele miast węgierskich i każdego żołnierza amerykańskiego witało prawie, że z miłością. Wkrótce potem przyjechali Anglicy, przyjechali także i Francuzi, ale nie w Budapeszcie ani na Węgrzech nie zmieniło się. Kraj nadal okupują wojska sowieckie które grabią i wywożą wszystko, a marionetkowy rząd węgierski, który przeniósł się z Debreczyna, jest ścisłym wykonawcą rozkazów Woroszyłowa. — Hr. Teleky, czołowy postać rządu, nazywany jest „węgierskim namiestnikiem rosyjskich Węgier”.

W Budapeszcie, w którym panuje dość duży ruch kołowy, nie widać pra-

wie wcale samochodów cywilnych. Te, które zostały Rosjanie natychmiast zarekwirowali tak, że po mieście obok pojazdów wojskowych i dyplomatycznych, krąży tylko kilkanaście limuzyn rządowych. Zarząd miasta nie dysponuje żadnym taboru samochodowym, gruz wywozi się wagonami ciągniętymi przez lokomotywy. Wyjątek stanowi oczywiście „Magyar Komunist Party”, której przydzielono kilkadziesiąt samochodów i autobusów co przy niezwykłym talencie handlowym komunistycznych leaderów przynosi wcale niezgorzany dochód. Budapeszt, podobnie jak Warszawa, Belgrad i Bukareszt, oblepiony jest schematowymi plakatami propagandowymi, z których uśmiecha się sowiecki żołnierz, przydeptujący hitlerowskiego prusaka — teraz Europa jest już wolna”. Niewielki entuzjazm budzą te plakaty, codzienna rzeczywistość bardzo dobitnie wykazała jak ta wolność na węgierskiej ziemi wygląda. NKWD, które tu występuje zupełnie bez maski przeprowadza już kilkakrotnie czystkę wśród inteligencji węgierskiej. Wywieziono wielu przedwojennych przedsiębiorców agrariuszy, postępowych liberałów i demokratów, nie mówiąc już o tych, którzy wokresie rewolucji Béli Kuhn należeli do „białych”. Niejeden transport pojechał z Węgier na Syberię. Nie jeden i nie dziesięć... Wielu Polaków, którzy po wrześniu 1939 dostali się na Węgry, wypływało NKWD i wywoziło w kierunku Lwowa. Pozostali starannie unikają kontaktu z biurem „Komitetu Polskiego” z ulicy Andrássy, które okazało się biurotową placówką NKWD i pod porządkowaną jest majorowi Tuborowowi.

Dziwnie ułożyły się stosunki w tej części Europy, gdzie w nowej czesko-słowackiej republice, na południe od Koszyc mieszkają ludzie, mówiący tylko po węgiersku, a w titowskiej Suboticy najchętniej przyjmowaną walutą są nadal... węgierskie penga...

—B. Ulricki

W skrócie telegraficznym

PRAGA, 11. XI. (Reuter) Premier czeskosłowacki, Fierlinger podał do wiadomości na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że nie tylko wojska sowieckie, ale okupacyjne siły amerykańskie w najbliższym czasie opuszczą Czechosłowację.

Fierlinger odpowiadał następnie na te „nieodpowiedzialne głosy”, wedle których obecność wojsk sojuszników odbija się na poziomie życia kraju. Powiedział on, że na podstawie umowy z armią czerwoną, rząd czeski ma zaopatrywać w żywność i materiał wojska okupacyjne, oraz ponosić pewną część wydatków.

WASZYNGTON, 11. XI. (UP) — W czasie polemiki między przedstawicielami dwóch związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych podano dwie cyfry, ilustrujące poziom życia robotnika amerykańskiego w porównaniu z krajami. Rodzina amerykańska złożona z 5 osób średnio spożywa po 4 talerze potraw dziennie. Na to robotnik amerykański pracuje 1,6 godzin dziennie, robotnik angielski lub francuski — 3,2 godziny, belgijski 3,6 niemiecki 3,9, włoski 6,2, a rosyjski 10 godzin.

LONDYN, 11. XI. (Reuter) Korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, w związku z notą rządu włoskiego, proponującą warunki zawarcia pokoju, że jedna z przyczyn niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw było żądanie Rosji — aby powierzono jej powiernictwo nad Trypolitanią i Erytreą.

BERN, 11. XI. (Reuter) — Dnia 5 listopada odbyło się zebranie uczonych szwajcarskich i przedstawicieli organizacji związków. — Przedmiotem dyskusji była sprawa energii atomowej. Po wysłuchaniu poszczególnych referatów uczestnicy postanowili uzgodnić badania, dokonane dotychczas w Szwajcarii na tym polu. Utworzono komisję uczonych i przedstawicieli rządu dla użycia energii atomowej do celów pokojowych i wojennych.

Prasa sowiecka zmienia front wobec sprawy energii atomowej

MOSKWA, 11. XI. (UP) — Korespondent agencji „United Press” zwraca uwagę na zmianę stanowiska prasy sowieckiej wobec sprawy energii atomowej. Pierwsza reakcja na atak na Hiroszimę zmierzała raczej do obniżenia wagi tej wiadomości i artykuły sowieckie — zresztą nieliczne — wysmiewały wiarę zagranicy w nową niszczącą broń mechaniczną. Nie było żadnych głosów naukowych i wojskowych o możliwościach energii atomowej, ani nie mówiło się o moralnych problemach, związanych z jej użyciem. — Oświadczenie prezydenta Trumana, że zamierza on zachować

tajemnicę, dotyczącą bomby atomowej, codzienna prasa sowiecka podawała bez komentarzy. To względne milczenie zostało przerwane mniej więcej miesiąc temu, gdy czasopismo — „Nowe czasy” opublikowało krótką notatkę redakcyjną, wysmiewającą pomysł „atomowej demokracji”. Autor tej wzmianki Sobolew zapytywał czy koła amerykańskie mają zamiar narzucać demokrację niechętnym jej narodom za pomocą bomby atomowej.

Wkrótce potem ukazał się w „Nowych czasach” długi artykuł, oskarżający „koła reakcyjne”, że zamierzają utrzymać tajemnicę bomby, aby użyć

jej jako środka nacisku dyplomatycznego dla wymuszenia groźby zbrojnej akcji w swoich celach. Autor artykułu odrzucał argument, aby bomby można było używać jako broni obronnej, ponieważ z natury rzeczy jest ona tylko zaczepną.

Ostatnio popularne. — półnaukowe czasopismo ogłosiło krótką dyskusję na temat energii atomowej, przypominając m. in. że Związek sowiecki posiada złoża uranu i że sowieccy uczeni poczynili postępy w rozwoju energii atomowej. Czasopismo „Przyroda” wydawane przez Akademię Nauk, jeszcze przed bombardowaniem Hiroszimy, ogłosiło dwa wyczerpujące artykuły, które podkreślały osiągnięcia uczonych sowieckich na polu badań atomowych. Czasopismo przypomina, że akademicy nauk jeszcze w roku 1940 poświęcili kilka posiedzeń wyłącznie badaniom nad energią atomową. Wówczas jednak uczeni sowieccy doszli do przekonania, że wyniki wyzyskania energii atomowej w przyszłości będą znacznie mniejsze, niż mogłoby oczekiwać. Od tego czasu ukazało się szereg artykułów, wyjaśniających znaczenie i naturę teorii atomowej. Ostatnie przemówienie Molotowa zwiększyło zaufanie w Rosji do uczonych sowieckich i ich osiągnięć.

Niemiecka administracja cywilna pod angielską okupacją?

LONDYN, 11. XI. (Reuter) — Kanclerz księstwa Lancaster, John Hynd, który jest ministrem odpowiedzialnym za administrację brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech oświadczył wczoraj w Izbie Gmin: „Poza stanami w Niemczech długo, ale nie jest zamiarem rządu, aby siły wojskowe nieokreślony przeciąg czasu zajmowały się każdym szczegółem życia i administracji cywilnej. Muszą

zorganizować administrację w Niemczech w ten sposób, aby Niemcy rozwijali swą pracę, według zasad demokratycznych, pod naszą kontrolą”.

NIE WYRZUCAJ --

dużych puszek po biskopach, papierosach, smalcu -- itp. -- wyślij je do YMKI w Trani. -- Tam robią z tego piękne i przyteczne rzeczy.

Wiadomości Polskie

Atak na demokrację i stronnictwo ludowe Samozwanczego „wicepremiera” Gomółki

LONDYN, 13. XI. (Od polskiego korespondenta) Na zebraniu tzw. „polskiej partii robotniczej” (w rzeczywistości jest to partia komunistyczna), Gomółka, który pełni funkcję „wicepremiera” w tzw. „rządzie” warszawskim, wygłosił przemówienie, poukryślane jako bardzo znamienne, przez wychodzącą w Polsce prasę.

„Dziennik Polski” pisze: Przemówienie to stanowi rewelację; odsłania bowiem zamierzenia tzw. rządu warszawskiego w zestawieniu z deklaracjami w Józefowie i Poczdamie, ujawniając prawdziwy charakter reżimu. Gomółka rozprawiał się z niebezpieczną chorobą, którą nazwał kompleksem zachodnim. Mówił on: „Demokracja zachodnia ma być pomostem, prowadzącym Polskę do zachodniego bloku, a w rzeczywistości utorować ma reakcyjną drogę do władzy. Każdy kraj ma odległe właściwości. W Polsce, najlepiej, pojęta demokracja musi wyrażać się we wzmacnieniu siły państwa. Wpływy reakcji muszą być ograniczone. Przeszczepianie zachodnich demokracji w Polsce zwłaby i zgubło twórcy dorobek polskiej demokracji i otworzyło drogę reakcji. Wtrąciło to Polskę w anarchię polityczną i gospodarczą. Dlatego obecne wzory demokracji są dla nas nie do przyjęcia. — prawa i swobody demokratyczne dla wszystkich, prócz wrogów demokracji, który broniąc rzekomo religii całą do tego, aby kler decydował o wszystkich sprawach polskiego narodu. Są nową polską demokracją i jedyną polską partią robotniczą i polską partią socjalistyczną. Reakcja pragnie rozszepienia obozu demokratycznego, wspierając i wzmacniając prawe skrzydło bloku stronnictw, na których opiera się rząd. Tym prawym skrzydłem, które polscy hitlerowcy przeciwstawiają lewemu, jest polskie stronnictwo ludowe. Reakcja, stawiając na Mikołajczyka, traktując go jako pomost dla zdobycia władzy”.

Szukamy się

Wróblewski Bernard z Grudziądza i W. Władysław z Wąga, Pomorze ostatnio w Sagan (Słask) poszuk. przez Leśniak Alfonsa — Pol. Forc. CMF 636.

Konstanczak Zdzisław z Bydgoszczy poszukuje krewnych i znajomych — Pol. Forc. CMF 614.

Maciejewski Eugeniusz poszukuje krewnych i znajomych — Pol. Forc. — CMF 614.

Kubik Norbert, Wielkie Hajduki poszukuje krewnych i znajomych Pol. Forc. CMF 614.

Rezmer Stanisław, ostatnio zam. w Półwie pow. Świecie poszuk. przez R. Antoniego Pol. Forc. CMF 437.

Kanżewski Henryk poszukuje krewnych i znajomych z Torunia (Pomorze) Pol. Forc. CMF 437.

Zaremba Henryk i Lucja oraz znajomi z Reptowa (Słask) poszuk. przez Z. Alfonsa Pol. Forc. CMF 437.

Gapsek Bolesław poszukuje krewnych i znajomych z Twardy Góry (Pomorze) Pol. Forc. CMF 437.

Jakubiszyn Bronisława ur. 1925 w Chrenkowcach pow. Zaleszczyki i znajomi poszuk. przez J. Władysława Pol. Forc. CMF 639.

Depta Franciszek poszukuje kolegów i znajomych z 1. Baku Pancernego w r. 1934 - 36 w sprawie weryfikacji. — Polish Forces CMF 437

W dalszym ciągu Gomółka atakuje „polskie stronnictwo ludowe” oskarżając je o tolerowanie w swych szeregach przeciwników Związku sowieckiego, co utrudnia pogłębienie przyjaźni polsko - sowieckiej oraz o zwalczanie tak zwanej „polskiej partii robotniczej”, co przeszkadza jednemu bloku demokratycznemu. Gomółka zaprzecza, aby tzw. polska partia robotnicza dążyła do włączenia Polski do Związku sowieckiego i nazywa takie posądzanie oszczerstwem ze strony reakcji. Zaprzecza on również, by tak zwana „polska partia robotnicza” dążyła do osiągnięcia władzy jednopartyjnej mówiąc, że nie idzie o podporządkowanie, ale o jednolitość działania i o wspólne hasła. Przyszłe wybory będą wielkim aktem walki demokracji z reakcją. Fundamentem siły demokracji będzie sojusz robotniczo

chłopski. Miernikiem przeobrażeń politycznych części ruchu ludowego, a szczególnie stronnictwa ludowego i dowodem zrozumienia wielkich błędów, popełnionych przez ten ruch będzie jego stosunek do sojuszu robotniczo - chłopskiego i do zagadnienia zjednoczenia wszystkich partii demokratycznych we wspólnym bloku. — Obóz demokratyczny może mieć prawe i lewe skrzydło, rywalizujące w niektórych sprawach, ale w obliczu zagrożenia demokratycznego charakteru odrodzonej Polski obóz ten musi być monolitem”.

„Dziennik Polski”, komentując tę mowę, pisze: „Polską ma więc rządzić monolit i wystąpić do wyborów ze wspólną listą wszystkich stronnictw demokratycznych. Wówczas jednak nie będą to wybory, a tylko głosowanie”.

Z naszego życia

Święto Niepodległości w D-twie Bazy

Z okazji Święta Niepodległości — Kw. Gł. D-twa Bazy przy współdziałaniu Referatu Kultury i Prasy Bazy 2. Korpusu zorganizowała w dniu 10 listopada 1945 r. w świątlicy żołnierskiej D-twa uroczystą akademię z następującym programem:

Uczęść I, oficjalna:
— przemówienie okolicznościowe wygłosił — ppor. dr Jeszke
— recital Chopinowski — wykonał por. Grzybowski.
— prolog z „Pana Tadeusza” — recytował por. Szczepkowski
— Hymn Narodowy odśpiewany przez uczestników akademii.

Część druga koncertowa:
— pieśni polskie — w wykonaniu strz. mgr. Bieleckiego
— pieśni polskie — w wykonaniu por. dr Kocowiczówny
— arie operowe — wykonał następujący artysta włoscy z opery „Piercin” w Bari:
— p. Concita Scarangella — (sopran)
— p. Mino Cavallo — (baryton)
— p. Klara Scarangella — (akompaniament).

Zebrani oficerowie, ochotniczy i szeregowi wysłuchali w skupieniu bogaty program uroczystości. Duże wrażenie zrobiło głębokie przemówienie ppor. dr Jeszke — pełne wiary i wiaryskiego spojrzenia na polską rzeczywistość. Następnie prolog „Pana Tadeusza” tak aktualny dla czasów — współczesnych wypowiedziany z dużą ekspresją przez por. Szczepkowskiego przeniosł słuchaczy w atmosferę dalekiej Ojczyzny, wyciskając niejednemu łez z oka żołnierza. Recital Chopinowski oraz arie z „Halki” i „Straszego Dworu” przyjmowane były z dużym wzruszeniem. Występy wspaniałego barytonu p. Cavallo i dwujęzyczny sopran znanej artystki operowej p. Scarangella były również oklaskiwane. Całość była niewątpliwym przeżyciem w szarym dniu żołnierskiego życia.

Dzień 11 listopada wypadł również okazale. Żołnierz polski święcił go wspólnie z włoską ludnością cywilną. Na placu przed starą motolską katedrą dokonali przegładu oddziałów garnizonu Dowódca Bazy p. gen. Prze-

włocki wraz z Zastępcą D-twa Bazy p. gen. Podhorskim.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym Dowódca Bazy przyjął defiladę szwadronu honorowego 14 Włkp. Bryg. Panc. Postawa defilujących wzbudziła entuzjazm — wśród tłumnie zebranej ludności włoskiej. Dźwięki „Warszawianki” łączą się z okrzykami na cześć Armii Polskiej i spontanicznymi oklaskami. Młody żołnierz 14 Brygady, który — przez bory i lasy płynął z Polski, — Francji i Niemiec do 2. Korpusu zachwycał oczy urokiem świeżej entuzjastycznej żołnierskiej postawy.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad D-twa Bazy z włoskimi władzami cywilnymi i działką włoską. Po południowy koncert orkiestry wojskowej 17 Bryg. Piech. na rynku miejskim gromadził tłumy żołnierzy polskich, nowozelandzkich i ludności cywilnej, która oklaskami nagradzała bogaty repertuar polskich melodii.

Z. Z.

Z debaty w Izbie Gmin

LONDYN, 13. XI. (Od polskiego korespondenta) — W Izbie Gmin 5 listopada poseł Studholm zapytał ministra spraw wewnętrznych, Ede o podanie Polaków, starających się o brytyjskie obywatelstwo. Minister odpowiedział, że od początku wojny było 537 podań z prośbą o obywatelstwo brytyjskie i zwrócił uwagę, że sprawa naturalizacji cudzoziemców została zawieszona za wyjątkiem specjalnych grup emigrantów.

Doniesienia wieczorne

SOFIA, 13. XI. (Reuter) — Ostatniej soboty poraz pierwszy nie ukazał się w sprzedaży bułgarski dziennik opozycyjny. Rozrzucone w Sofii ulotki wyjaśniają, że dziennik nie ukazał się ponieważ komunistyczny drukarz odmówił składania artykułów o charakterze politycznym, odnoszącym się do Dymitrowa, który przybył ostatnio z Moskwy do Bułgarii.

LONDYN, 13. XI. (Reuter) — Rada narodowa niezależnego Stronnictwa Pracy powzięła uchwałę, domagającą się wycofania wszystkich

O Katyniu w Norymberdze

LONDYN, 13. XI. (Od polskiego korespondenta) — „Dziennik Polski”, w artykule p.t. „O Katyniu w Norymberdze” pisze: „W akcie oskarżenia była, jak wiadomo poruszona sprawa katyńska, przy czym w tekście drukowanym pisano o 925 zamordowanych polskich oficerach, a następnie poprawiono tę liczbę na 11.000. Sprawę tę porusza dziennik amerykański „New York Times”, w korespondencji z Berlina. Ogłoszenie aktu oskarżenia zostało opóźnione, ponieważ Moskwa pragnęła zmienić tekst. Eład miały wynikać z tego powodu, że w raporcie sowieckiej komisji śledczej znajdowało się zdanie, iż dwie osoby spośród 925 zamordowanych w jednej grupie było cywilami. Amerykański dziennik przewiduje, że sprawa katyńska będzie przedmiotem największych sporów w procesie norymberskim, gdyż Niemcy oskarżają o zamordowanie polskich oficerów Rosję, a obrona spewnością zataja od sowieckich przedstawicieli dowodów ich oskarżenia. „New York Times” przypomina, że wykrycie grobów katyńskich doprowadziło do kryzysu dyplomatycznego, a późniejsze śledztwo rosyjskie było nieprzekonywujące. Obecnie sprawa zjawia się przed trybunałem, który obowiązują zasady postępowania dowodowego. Rosjanom przypadnie w udziale udowodnienie ich własnego oskarżenia, że Niemcy zamordowali polskich oficerów. Niemcy ze swej strony z pewnością będą się bronić przy pomocy posiadanych dokumentów.



Hafciarnia w Barlecie.

Na dzieci polskie w Trani

Sierż. Bułat Stanisław z Sekcji Wydawniczej 2. Korpusu wpłacił kwotę 500 lirów na rzecz dzieci szkolnych w Trani, zamiast przyjęcia imię ninowego.

MOSKWA, 13. XI. (TASS) — Sowietcka agencja donosi z Ankary, że w dniu święta rewolucji ambasador sowiecki wydał przyjęcie, na którym obecny był premier turecki Saradzoglu i szereg ministrów.

Wrażenia Amerykanina

Rozmowa ze Stalinem

W godzinach rannych w „Inturist” hotelu przeznaczonym dla zagranicznych gości, w jednym z pokoi zadzwonił nagle telefon. Pan Johnston członek komisji handlowo-przemysłowej Stanów Zjednoczonych podszedł do telefonu i wtedy dowiedział się, że właśnie dzisiaj wieczorem zostanie przyjęty przez samego Stalina. Nieznaczny uśmiech rozjaśnił zwykle poważne oblicze pana Johnstona.

„Rozumiemy jego radę — nikłtwo jest uzyskać audiencję u marszałka — „Ojciec ludów i wybawiciel narodów obłożony przez NKWD” za nim zrobi krok po lśnającej posadzce Kremla — lub przypadkowo wyrazi chęć udania się na spacer, obiad, czy też krótki spacer, podrywa na nogi cały personel urzędniczy, policyjny i propagandowy.

Nie łatwo jest chodzić marszałkowi a jeszcze trudniej rozmawiać z nim osobiście, zwykłemu śmiertelnikowi. Podzielamy więc radę pana Johnstona i gratulujemy mu sukcesu, zważając, że podzielił się swoim wrażeniami na łamach prasy.

W „L'Ordre” ukazał się długi artykuł w którym pan Johnston pozwolił sobie sportretować Stalina.

Posuchajmy jednak słów samego pana Johnstona.

Stary wygląd i za długie rękawy

„Stalin jest o wiele starszy niż można by wnioskować z fotografii, które go widzi się w biurach, fabrykach i na placach publicznych w Rosji. Włosy ma siwe i rzadkie. Najeżone brwi i długie szpakowate wąsy. Stalin jest małego wzrostu o pochwalej piersi i krótkich członkach”.

Pan Johnston nie zadawała się jednak samym opisem twarzy Stalina. — Mundur Stalina był wspaniały skrojony. Rękawy jednak zbyt długie sięgały aż do końca palców”.

Pan Johnston nie chciał jednak wywołać z tego powodu konfliktu dyplomatycznego i pragnąc zatrzeć złe wrażenie jakie mogłyby u czytelnika wywołać „długie rękawy” szybko dodał: „Mundur zrobiony był z pięknej tkaniny koloru khaki, ze złotymi epoletami, na których błyszczały olbrzymie słońca — odznaki stopnia marszałka. Nie miał (Stalin) żadnych odznaczeń oprócz złotej gwiazdy „bona tera sowieckiej pracy” — zawieszona na czerwonej wstążce. Spodnie wpuszczone do butów z cholewami starannie wyczyszczonymi”.

Niedźwiedź polarny

W dalszym ciągu opisu p. Johnston dodaje ciekawość. „Został wprowadzony. Przywitanie się ręk — szybkie. Oburzyły mnie szare jego oczy — przenikające człowieka na wylot. Poprosił mnie abym zajął miejsce przy końcu długiego stołu, przykrytego zielonym dywanem i otoczonego około trzydziestu — pięciu krzesłami z drewna machomowego. — Obszedłszy stół usiadł w krześle naprzeciwko. Jego chód i długość ramion podsunęły mi porównanie z niedźwiedziem polarnym”. (sic).

Jestem zdumiony szczerością słów pana Johnstona — jego naprawdę godnym pozazdroszczenia zmysłem obserwacji. Tak może pisać tylko człowiek który wiele widział i który potrafi z rzeczy widzianych wyłapać odpowiednią wniosek.

Czujny Molotow

A o to dalszy ciąg artykułu:

„Molotow usiadł z mojej prawej strony Harriman i Page po lewej, urzędujący tłumacz z Komisariatu Spraw Zagranicznych przy samym końcu stołu.

Kiedyś już usiedli, marszałek Stalin wziął czerwony ołówek i zaczął nim gryzmolić na wielkiej białej kartce papieru. Do końca naszego posłuchania zdążył pokryć całą kartkę rysunkami wlków, kobiet, zamków i figur geometrycznych. Później złożył ją we dwoje i rozpoczął na nowo swoje bazgranie. Powtarzał ten proceder aż do chwili, gdy cały papier do samego końca został zarysowany, wtedy odrzucił go i wziął inną kartkę papieru. Zauważyłem, że ma ręce kwadratowe silne o pięgamowanych paznokciach. Nie patrzył na mnie prawie zupełnie, zajęty przez cały czas swoimi rysunkami”.

Pisząc o Molotowie, który był obecnym w czasie posłuchania p. Johnston zaznacza, że przez cały czas to jest około 30 minut, komisarz spraw zagranicznych wpatrywał się w niego paląc papierosa:

„Niebieskie i błyszczące oczy nie opuszczały mnie na sekundę otwarte szeroko „jak u lalki”. Nikt jednak nie kwapił się z rozpoczęciem rozmowy stwierdza p. Johnston i to było tak żenujące, że wreszcie sam autor zdecydował się ją rozpocząć.

„Przekazałem marszałkowi Stalinowi pozdrowienia rozmaitych osobistości amerykańskich później. Przenosząc rozmowę na temat ciężkiego przeżycia, Stalin powiedział: „Niech Bóg go chroni”.

Te słowa sam autor podkreśla w artykule nie opatrząc ich jednak żadnym komentarzem.

Punktem jednak kulminacyjnym rozmowy był następujący fakt: „Ja je-

stem tylko zwykłą nie znaczącą osobą — mówił pan Johnston — podczas gdy korespondenci dzienników amerykańskich w Moskwie reprezentujący setki dzienników o milionach czytelników, mogliby lepiej poinformować naród amerykański, gdyby uzyskali pomoc w swych staraniach i mieli możliwość częstszych podróży. Na przykład Ameryka interesuje się bardzo nowym przemysłem na Uralu. Nasi jednak korespondenci nie uzyskali pozwolenia na udanie się tam i dlatego chciałem prosić pana o wydanie zezwolenia na towarzyszenie mi w mojej podróży na Ural, czterem korespondentom.

Dlaczego nie — odpowiedział Stalin. Czy to znaczy, że oni mogą mi towarzyszyć?

Naturalnie. —

... jest zawsze w zgodzie ze Stalinem

Dziękuję panu, panie marszałku. — Zapytałem się jednak również Molotowa, czy się zgadza na to, gdyż dotychczas jego urząd nie wydał nawet dla mnie samego pozwolenia. Molotow obserwując przez cały czas zwrócił się wtedy do Stalina mówiąc: Ja akceptuję, każdą decyzję marszałka Stalina, a na to Stalin skinął głową uśmiechając się: Panie Johnston, pan rzeczywiście przypuszczał, że Molotow może być w niezgodzie ze mną?

Po tych słowach audiencja została zakończona z całego jednak artykułu pana Johnstona wieje dziwny chłód i przebija się rzucająca w oczy ironia.

Jerzy Łaskowski

Warunki członkowskie Stowarzyszenia Techników

W związku ze stałymi zapytaniami, jak również w związku z rozpoczęciem wyższych studiów technicznych w najbliższej przyszłości przez szereg Kolegów, Zarząd Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii Oddziału we Włoszech apeluje do wszystkich techników i studentów Wyższych Uczelni Technicznych o zrzeszenie się przez wstępowanie do naszego Związku.

Prypomnijmy uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 30. VII. 1945 r. odnośnie członkostwa Stowarzyszenia:

A. Członkowie zwyczajni:

Członkami zwyczajnymi Stowarzyszenia mogą być:

a) osoby po ukończeniu wyższego zakładu naukowego technicznego w kraju lub równorzędnego zagranicą.

b) osoby po ukończeniu średniego zakładu naukowego technicznego w kraju lub równorzędnego zagranicą. Za średni zakład naukowy uważane są zakłady równoznaczne ze średnimi zakładami ogólnokształcącymi.

c) Członkowie Stow. Tech. Polskich w W. Brytanii lub jego Oddziałów.

UWAGA: Stwierdzenie ukończenia wyższego lub średniego zakładu winno być poparte dyplomem danego zakładu lub oświadczeniem 2-ech członków Stow. lub 2-ech osób posiadających dyplom wyższego lub średniego zakładu naukowego. Zamiast oryginalnego dyplomu lub odpisu, za wiarygodne mogą być uważane, stwierdzenia z okresu przedwojennego, w dowodach urzędowych lub wojskowych.

B. Członkowie nadzwyczajni:

Członkami nadzwyczajnymi mogą być:

a) studenci wyższych zakładów naukowych technicznych.

b) osoby, które nabyły wiedzę tech-

niczną w zakresie co najmniej średnim, w czasie praktyki zawodowej.

c) osoby wymienione w paragrafie A, pkt. a i b, lecz nie posiadające wymaganych dowodów.

Korespondencję przysyłać, lub zgłaszać się osobiście należy w Sekretariat Stow. Techników, Roma, Via del Villini 18/4.

DOM KSIĄZKI POLSKIEJ w BARI

przy ulicy Abate Gimma Nr 58. prowadzi sprzedaż przedmiotów polskiego przemysłu artystycznego: godła, obrazy, portrety, lalki, popielniczki itd. — W związku z tym kierownik Domu przyjmuje ekspozycje i zamówienia.

OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE

znajdziesz w Domu Książki Polskiej BARI, Abate Gimma 58

W Chinach

49 wielkich jednostek w ataku. — Marsz. Czang-Kai-Szek otrzymał 3000 samolotów amerykańskich

CZUNG KING, 11. XI. (Reuter) — Rzecznik komunistyczny oświadczył, że marsz. Czang-Kai-Szek ma 49 wielkich jednostek, atakujących wzdłuż ośmiu linii kolejowych w wojnie domowej „w rozmiarach dotąd niespotykanych”. Komuniści ten zapewnił, że milion 600 tysięcy żołnierzy rządowych oraz japońskich bierze udział w walkach. Komuniści mają milion 200 tysięcy żołnierzy rozrzuconych po uwolnionych terenach. Ponadto rzecznik komunistyczny powtórzył poprzednie swe twierdzenie, że Amerykanie pomagają wojskom rządowym w walce przeciw komunistom.

Kącik poety - żołnierza

Biuletyn

Plamy palm. Palcami wplotł się w niebo plac,

A to niebo — to jest Disney — nie Disney...

Chwilo serdeczna, usiądź obok i płacz W palmie z plakatu Palmolive nad wyjściem.

Statki stateczne, okręty okrutne, Barki z Barletty wiozące rabarbar — I w piach pachnący myrrą, w syple smutek

Wielbłądy księżyc poniosły na garbach. —

Jak żal palm, nad pustynią jest oaza. Tu gazela, tu żyrafa, Bondar Log — Kipling, Wiking i John Weissmueller — Tarzan.

W końcu dla ochłody malinowy sok. W soku malinowym wędliły Fleurs du Mal.

To Baudelaire ubodł bohdankę ubogą Kochając się. Chciał się pobrać. Nie mógł.

Komplikacja. Głośny skandal. Cichy żal.

Ja w tym porcie spaceruję dla sportu, Tyję, muzo moja, mimozo morza — I dla sportu piszę wiersz z Altun Kopru,

Z Khanaginu i Hatry... A wiersz — zaraza.

A wiersz wierny wierze wierz chorych na świerzb.

Jadę na urlop. Middle East. Papier świerzb.

Jedno kłamstwo — tutaj wcale nie ma wierz.

Plamy palm, ale ani jednej wierzby.

Artur Międzyrzeczki

Poszukiwania

Kto z kolegów ukończył w r. 1939 Wydział Prawny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie lub zna absolwentkę Bielecką Janinę zechce łaskawie skomunikować się z p. Bielecką Janiną — Pol. For. CMF 724

Patyński Henryk z Łodzi poszukuje krewnych i znajomych z okolicy Łodzi Pol. For. CMF 437.

Obstoj Mieczysław z Parzy Miechów poszukuje krewnych i znajomych z okolicy Częstochowy — Pol. For. — CMF 437.

Gruzo Stefan w r. 1940 był w obozie jeńców pod Moskwą. Zdrożny Stefan był w północnych Niemczech — poszuk. przez Zdrożny Zbigniewa Pol. For. CMF 613.

Kępa Zdzisław i Kempa Zygmunt, ostatnio w obozie w Bramsche (Niemcy) poszuk. przez K. Bolesława — Pol. For. CMF 613.

Strelezyk Marian i Hildegarda z Katowic poszukuje krewnych i znajomych: adres 18 Disengoff Road, — Tel-Aviv, Palestine.

Kącik wiedzy popularnej

Wiatry pustynne

W okolicach pustynnych podczas upałów w ciągu dnia piasek tak silnie nagrzewa się od słońca, że na jego bokości kilku cm. temperatura wynosi do 94 stopni. Z powodu dużej różnicy temperatury dnia i nocy, atmosfera znajduje się w ciągłym ruchu, a wiatry są tutaj zjawiskiem normalnym.

Poza passatami, które wieją nie tylko nad morzami, ale też nad lądami Sahary i Afryki Południowej, spotykane są też inne wiatry:

1) **HORMATTAN**, — który jest suchym, gorącym wiatrem, wiejącym od grudnia do lutego w okolicach położonych na południe od Przylądka Zielonego i Przylądka Lopez. Towarzyszy mu gęsta mgła pyłu niesionego z pustyni. Wszystko wtedy wysycha, — gdyż wiatr ten porwuje najmniejszą kroplę wilgoci. Podobny wiatr, przychodzący z pustyni KALAHARI, wieje w Afryce Południowej. Livingstone pisze, że gdy Afryka południowa została poznana przez Europejczyków — tamtejszy Hormattan przynosił zawsze z sobą wielkie ilości czerwonego pyłu. Z rozwojem rolnictwa w tym kraju, zjawisko to znikło. Powietrze jest zawsze podczas Hormattanu naderżane elektrycznością. Jeżeli ktoś ruszy w powietrzu piętami strusich piór napewno posypie się mnóstwo iskier.

2) **MUSONY** (arabskie — **MAUSIN**) wieją z największą siłą i regularnością, poczynając od 20 stopnia szerokości południowej, w Kanale Mozambiku, wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki, ponad północnym obszarem Oceanu Indyjskiego, Zatoką Adenską, Morzem Arabskim, Zatoką Bengalską, Morzem Chińskim i Oceanem Spokojnym, aż po Wyspy Maryjańskie. Na Oceanie Indyjskim wieje północno-wschodni Muson od listopada do marca, wtedy, gdy słońce przebywa na półkuli południowej. Południowo - zachodni zaś od końca kwietnia do końca września, wtedy gdy słońce jest na półkuli północnej.

Gdy słońce przechodzi równik panują wiatry zmienne, a burze i huragany są bardzo częste. Na Oceanie Indyjskim silniejszym jest Muson południowo - zachodni, na Morzu Chińskim - wschodni.

niowo - zachodni, na Morzu Chińskim północno - wschodni.

Musony są prawdopodobnie odmianą Passatów. Powstawanie ich można tłumaczyć następująco: gdy słońce znajduje się na północ od równika, północną część Afryki i północnej części Azji silnie nagrzewają się. Powstaje prąd powietrza, płynącego nad Oceanem Indyjskiego, południowej Afryki i Australii, tworzący Muson południowo - zachodni. Gdy na półkuli północnej jest zima, słońce znajduje się na południe od równika, prąd powietrza płynie z północy i stwarza prąd Muson północno - zachodni.

3) **HAMSIN** jest to najpopularniejszy i najbardziej nam znany wiatr południowy, wiejący od marca do maja z przerwami, przez przeciąg 2 do 3 dni. — W nomenklaturze arabskiej „HAMSIN” oznacza liczbę pięćdziesiąt. Przechodzi on z rozgranej pustyni libijskiej z wielką siłą, niosąc ze sobą masę pyłu, który jest podobny do żółtej mgły.

4) **SAMUN** — groźny, suchy wiatr północnej Afryki i Arabii. Wiatr ten powstaje na skutek wielkich upałów letnich. We wszystkich krajach leżących w pobliżu pustyni, wieją od strony lądu podobne wiatry do Samum. W Delcie Nilu i Syrii wieje z północnego wschodu, w zatoce sueskiej z północnego wschodu, — w Mekce ze

wschodu i w Bagdadzie z zachodu. — Oznaką zbliżającego się Samum jest wyraźne zakurzenie powietrza, oraz wirujące burze piasku. Po chwili gorący prąd powietrza pędzi ponad ziemią niosąc ze sobą wielkie cierpienia zarówno ludziom jak i zwierzętom.

Wszystkie zwierzęta pustynne czując groźbę wiatru, chowają się, gdzie tylko mogą. Wielbłądy zwykle pozostawione własnemu losowi, wśród pustyni, kładą się tyłami do wiatru, wyciągają poziomo szyję i chowają głowę u zagłębienia terenu. Ludziom piasek zasypuje uszy, wgryza się w oczy, trzeszczy między zębami i kłuje tysiącami szpilek skórę ciała. Na twarzy skóra pęka i schodzi całymi płatami. Podniebienie wysycha, język sztywnieje, spalone od słońca wargi piękną boleśnie, jak gdyby w gorączce. Wskutek utraty wielkiej ilości wody, krew w żyłach gęstnieje i zdaje się kipieć jakby je miała ludzka chwila rozsądzić. Świdrujący, uparty ból głowy nie daje spokoju. Kilkakroć dziennie męczące mdłości szarpia jelitami, potęgując jeszcze bardziej cierpienia. Organizm ludzki naderżany elektrycznością — przy każdym dotknięciu metalu, doznaje wstrząsu. Arabowie twierdzą, że człowiek w tym czasie jest zdolny pojąć najgorszą zbrodnię. Te groźne wiatry zgubiły już niejedną karawanę.

H. Oktawiec.

Dla miłośników opery

„Trubadur”

Trzeba wyrazić uznanie dyrekcji opery tutejszej za wystawienie na scenie teatru Piccinni opery „Trubadur” należącej do repertuaru mniej „ogra-nego z arcydzieł operowych Verdiego i dającej wielkie pole do popisu artystom, odtwarzającym role główne. — Tym razem w roli Manrica wystąpił gościnnie tenor bohaterski Franco Bataglia z opery mediolańskiej „La Scala” który posiada głos niezbyt już świeży z odcieniem „matowym” ale giętki i silny.

Jako cyganka Azucena wystąpiła również gościnnie Pina Ulisse z opery królewskiej w Rzymie, której głos kontraltowy, dobrze osadzony, brzmi potężnie w niższym rejestrze głosowym, natomiast górne tony pozostawiają pod względem czystości (np. w arii aktu 2-go) nieco do życzenia. — Mino Cavallo jako hrabia di Luna był na wysokości zadania. Również Pina Esca jako Leonora swoim śpiewem i grą potwierdziła w zupełności doskonałe wrażenie, jakie wywarła na słuchaczach swym poprzednim występem w „Tosce”. Dobrze wywiązał się ze swego zadania Carlo Romano (bas) występujący w roli Ferrando.

Paletę orkiestrową dzierżył w swych rękach kapelmistrz Gioacchino Ligonzo, uwytłukający piękno partytury muzyki opery.

Wszyscy artyści z dyrygentem na czele doznali gorącego przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności.

H.D.

Kronika sportowa

Mistrzostwa Lekkoatletyczne Korpusu

Byłem w zeszłym roku na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych tutejszej Armii rozegranych na pięknym Stadionie w Anconie. Startowali wówczas obok Anglików, Amerykanów, Nowozelandczyków i Południowo - Afrykańczyków, również Polacy. Mimo bezpłatnego wstępu, mimo przepchanego różnorodnym wojskiem Ancony — publiczności było niewiele. Parę dni temu 26 i 27 października b.r. na tym Stadionie w Anconie odbyły się Mistrzostwa Lekkoatletyczne 2. Korpusu. Publiczności w dniu finałów było około 3.000 — a więc prawdopodobnie więcej niż wówczas, a wstęp był, jak na wszystkie imprezy sportowe 2. Korpusu, płatny. — Fakt ten świadczy najlepiej o zainteresowaniu Mistrzostwami.

I jeszcze dwa porównania czysto sportowe: 1) wówczas na Międzynarodowych zawodach startowało o ile mi nie pamięć nie myli około 300 zawodników — obecnie w Mistrzostwach Korpusu 346. — 2) Polak Zgłobicki był wówczas pierwszy w kuli mając wynik 12 mtr. 68 cm., następny po nim olbrzymi marynarz amerykański miał o mtr. blisko mniej, obecnie Zgłobicki z 3 DSK był trzeci (12.41 cm.) drugi był Gryczman z Jedn. Pozadyw. — (12.43) a Mistrzostwo zdobył Praski z 5 KDP (13.16 cm.). Te porównania świadczą o poziomie sportowym Mistrzostw Korpusu. Wszystkie wyniki osiągnięte na Mistrzostwach były lepsze od wyników oficjalnych osiągniętych na jakichkolwiek zawodach lekkoatletycznych w Korpusie. Wobec tego najlepsze rezultaty z dnia 26 i 27 października uważać należy za rekordy lekkoatletyczne 2. Korpusu — Podkreślić trzeba, że zawodnicy startować musieli w pantoflach gimnastycznych bez koleców, co wpłynęło na obniżenie wszystkich wyników. Notujemy, że wyniki: Tytuł Mistrza i Wicemistrzów 2. Korpusu w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

w biegu na 100 mtr.

- 1) Hojka z 3 DSK czas 12 sek.
- 2) Poniatowski z 3 DSK 12 sek.

w biegu na 200 mtr

- 1) Krawczyk (JP-dyw.) 25 sek.
- 2) Hojka (3 DSK), 25,1 sek.

Rekord Korpusu Hojka 24,8 sek. — Startowało 36 zawodników.

w biegu na 400 mtr.

- 1) Krawczyk (JP-dyw.) 56,1 sek
- 2) Jagodziński (3DSK) 56,8 sek.

w biegu na 800 mtr. startowało 41.

- 1) Adamiak (5KDP) 2 min. 10 s.
- 2) Herman (7DP) 2 m. 11,2 sek

startowało 25 zawodników.

w biegu na 1.500 mtr.

- 1) Myszkowski (7DP) 4 m. 29 s.
- 2) Kusik (Baza) 4 m 38,2 sek.

startowało 29 zawodników.

w biegu na 5000 mtr.

- 1) Myszkowski (7DP) 17 m. 11s.
- 2) Rzepka 3 DSK 17 m. 13,6 s

startowało 37 zawodników.

w skoku wwyż.

- 1) Malicki (Baza) 170 cm. rekord
- 2) Kurak (2WDPanc) 165 cm.

startowało 61 zawodników.

w skoku w dal

- 1) Juszczyk (7DP) 6 m. 20 cm. rek.
- 2) Milewski (5KDP) 6 m. 8 cm.

startowało 70 zawodników

w trójskoku.

- 1) Chmiel (JP-dyw.) 12 m. 67 cm
- 2) Juszczyk (7DP) 12 m. 25 cm.

startowało 22 zawodników.

w skoku o tyczce.

- 1) Gryczman (JP-dyw.) 305 cm.
- 2) Gajda (Art.Poz.) 305 cm.

startowało 15 zawodników.

w rzucie dyskiem

- 1) Praski (5KDP) 39 m 30 cm.
- 2) Zgłobicki (3 DSK) 38 m 28.

startowało 34 zawodników.

Wyniki w pchnięciu kulą podałem wyżej. Startowało 41 miotaczy

w rzucie oszczepem.

- 1) Dyka (7DP) 43 m. 16 cm. rek.
- 2) Zgłobicki (3DSK) 42 m 28 cm.

startowało 26 zawodników

Mistrzostwo w sztafecie 4 razy 100

zdołała drużyna 2 WDPanc. —

(Głowacki, Majdowski, Włoch, Perski) w czasie 48 sek. rek. w sztafecie 4 razy 400

1) 3 DSK (Jagodziński, Koło

dzieci, Baranowski, Kulok) w czasie 3 min. 48 sek. rekord.

2) 5KDP (Duniec, Sliwka, Łańdon, Sadłowski) startowało 6 sztaf

w sztafecie olimpijskiej (800 razy 400 razy 200 razy 100 mtr.).

1) 3 DSK Wiertel, Kulok, Hajka, Poniatowski (3 min. 45 sek.

2) 7 DP (Herman, Frenkiel, — Krawczyk, Stanisławski) startowało 7 sztafet.

W ogólnej punktacji zwyciężyła 3 DSK (224,5 pkt) zdobywając tytuł

Mistrza Drużynowego 2 Korpusu w Lekkiej Atletyce oraz nagrodę Kw

termistrza 2. Korpusu — Kopię z bronzu antycznej rzeźby Mirona „Dyskobol”.

Tytuł Wicemistrza i nagrodę 1-go z-cy Kwtermistrza Kopia z bronzu

dyskobola stojącego zdobyła 5 KDP (190 pkt.). Trzecie miejsce i nagrodę

II-go z-cy Kwtermistrza (Kopię Antinoe) zdobyła 7 DP (119 pkt.).

Dalsze nie nagrodzone miejsca zajęły: 4) Baza 117,5 pkt. 5) Jednostki Po-

zadyw 108 pkt. 6) 2WDPanc (97 pkt. i 7) Art. Pozadyw. (71,5 pkt.).

Reasumując Mistrzostwa Korpusu w Lekkiej Atletyce wypadły pod każdym względem zadawalająco, pewne

niedociągnięcia organizacyjne wynikające z konieczności przeprowadzenia

tak licznie obelanych zawodów w ciągu 2-ech dni oraz z braku dostatecznych

ilości rutynowanych sędziów lekkoatletycznych nie popsuły ogólnego do-

rego wrażenia. Doświadczenie tych pierwszych zawodów pozwala nastę-

pnie zorganizować bez błędów.

J. W.

Kiedy będziesz w Bari — nie zapomnij wstąpić do

DOMU KSIĄZKI POLSKIEJ w Bari, ul. Abate Gimma 58.

„Prawda” pragnie współpracy...

LONDYN, 11. XI. (Reuter) — Radio moskiewskie podaje artykuł — „Prawdy”, która pisze, że współpraca anglijsko - amerykańsko - sowiecka wystawiona jest na ciężką próbę. — „Nie wydaje się, aby sprawie pokoju przyjały głosy, domagające się stworzenia bloków i ugrupowań państw dla obrony niskich interesów. Obecnie tylko współpraca między mocarstwami koalicji anglijsko - amerykańsko - sowieckiej będzie mogła doprowadzić do tego, by międzynarodowa organizacja Narodów Zjednoczonych stała się skuteczną. Jeżeli idzie o Związek Sowiecki, udowodnił on, że jest gotów nie słowami, ale czynami dać świadectwo, iż współpraca jest i pozostanie trwałą podstawą pokoju i bezpieczeństwa”.

Dokąd pójść?

WTOREK, 13 LISTOPADA

Teatr Garnizonowy Ensa (Petrucelli)

Film: Madonna Siedmiu Księży-ców (z Phyllis Calvert i Patricia Rock); 3 przedstawienia o godzinie 14,00, 17,00 i 20,00.

Teatro Piccinni (Corso Vittorio Emanuele): Rewia włoska: Il conte dei sospiri.

1 przedstaw. o godz. 20.

Wstęp do tragicznych „wyborów”

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

wieśkich, w Polsce zaznacza się dążność do wytorzenia stronnictw, które były prawdziwymi partiami politycznymi, a nie naklejką, przyczepioną rozmaitym grupom komunistycznym. Próby tak zwanego „rządu”, by zapobiec temu drogą dalszego rozbijania ośrodków, ale nieubłaganej opozycji przez tworzenie nowych rzekomych stronnictw, nie dały wyników i dla tego Bierut i Gomółka zrezygnowali z organizowania odłamu stronnictwa ludowego — „Wyzwolenie”.

Mimo, że komuniści w Polsce, jak we wszystkich krajach pod okupacją sowiecką, dążą do opanowania całkowitej władzy i bezwzględnej zgniewienia możliwej opozycji, by całkowicie podporządkować Kraj poleceniom z Moskwy i przygotować go pod każdym względem do wcielenia do Związku Sowieckiego, to jednak dla oszukiwania opinii światowej utrzymują fałszywe istnienie kilku stronnictw. Jak jednak wyobrażają oni sobie rolę tych partii, wyjaśnia dokładnie nie dawne oświadczenie Gomółki, który mówił o „monolice” demokratycznym w Polsce i ostatnia uchwała tak zw. „krajowej rady narodowej”. Aby zaś nie było żadnych niepożądanych śladów, Bierut zaprotestował z oburzeniem przeciw wszelkiej misji międzynarodowych obserwatorów w Polsce w czasie „wyborów”.

Wynika z tego — jak zaznaczono powyżej — że w Polsce Rosja przygotowuje się do tych tak zwanych „wyborów” staranniej, niż — w innych okupowanych krajach. Świadczy to z kolei, że Naród Polski wykazuje głęboką odporność wobec propagandy warszawsko - sowieckiej i moskiewscy agenci nie mogą sobie pozwolić na zbyt daleko idące pozory swobody.

Pierwsza rozmowa Attlee z Trumanem

na temat bomby atomowej i Rosji Sowieckiej odbyła się na yachcie

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

WASZYNGTON, 13. XI. (UP) — Pierwsza rozmowa premiera Attlee z prezydentem Trumanem, na pokładzie yachtu prezydenta, trwała 9 godzin, z czego 5 godzin omawiano sprawę bomby atomowej. W rozmowie brało udział 8 osób.

Premier udał się następnie z prezydentem do Białego Domu. Na poniedziałek nie przewidziano dalszych rozmów, natomiast obaj mężowie stanu pracowali błą ze swym sztabem rzeczoznawców. Od prezydenta zależy obecnie decyzja, ponieważ premier Attlee przedłożył mu swój plan umiędzynarodowienia bomby atomowej i uzgodnienia z Rosją jej rozszereżenia. Odbył się co najmniej jeszcze jedna rozmowa między premierem a prezydentem.

Premier Attlee wyjechał ma w

czwartek lub w piątek przez Kanadę do W. Brytanii.

Korespondenci podkreślają, że propozycje premiera Attlee zostały uzgodnione z premierem kanadyjskim. Mają one na celu rozwiązanie obecnego kryzysu, wynikającego z wzajemnej obawy i braku zaufania między Rosją a państwami zachodnimi.

Wolne wybory w Jugosławii są niemożliwe

Depesza przewodniczących politycznych do Trumana i Bevina

LONDYN, 13. XI. (UP) — Jugosłowiańscy przywódcy polityczni, stojący w opozycji wobec obecnego rządu, wysłali do prezydenta Trumana i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina depeszę, stwierdzającą, że w obecnych warunkach niemożliwe są w Jugosławii wolne wybory. Depesza przypomina

Proces Hessa?

NORYMBERGA, 13. XI. (Reuter) — Delegacja rosyjska w Norymberdze domaga się, aby proces Hessa odbył się natychmiast mimo, że cierpi on na zanik pamięci. Rosjanie twierdzą, że Hess był zbyt dobrze traktowany w czasie swego pobytu w Wielkiej Brytanii i są zdecydowani na stoczenie kampanii, aby doprowadzić do natychmiastowego procesu.

Mowa króla Faruka

na otwarciu parlamentu — Egipt żąda usunięcia obcych wojsk

KAIR, 13. XI. (Reuter) — Król Faruk, przemawiając na otwarciu parlamentu egipskiego oświadczył, że Egipt jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany, doprowadzić do usunięcia wszelkiego ograniczenia jego niepodległości i będzie domagał się usunięcia obcych wojsk i potwierdzenia jednolitości doliny Nilu. Rząd egipski jest w kontakcie z rządem brytyjskim w tej sprawie i dokonał już wiele dla osiągnięcia jak najlepszych wyników. Król podkreślił, że stosunki z Wielką Brytanią są całkowicie przyjazne.

Mówiąc o Lidzie ogólnie - arabskiej, król podkreślił, że jest ona aktem, rozpoczynającym nowy okres pomyślności narodów arabskich. Wypadki w państwach Lewantu udowodniły, że siła

nie jest argumentem. To samo stosuje się do Palestyny, gdzie sjonisi nie mieli potrzeby niepokojenia spokojnych ludzi, usiłując ich pognębić. — Wprowadzając w życie te same zasady, Egipt uznał roszczenia do niepodległości Libii na podstawie narad Trypolitańczyków i nienaruszalności ich kraju.

Przechodząc do spraw gospodarczych król Faruk oświadczył, że rząd egipski domagał się, aby żadne postanowienia, w sprawie równowagi szterlingowej, nie były podejmowane bez jego zgody. Król zapowiedział też szereg nowych reform. Rząd zamierza rozdać ponad 500 tysięcy akców ziemi drobnym rolnikom i wprowadzić nową skalę podatków. Projekt ten bierze pod uwagę stan życia klas biedniejszych, który musi ulec poprawie.

Nie mogą się zdecydować..

BRUKSELA, 13. XI. (Reuter) — Senat belgijski rozpoczął wieczorą debatę w sprawie powrotu do Belgii króla Leopolda. Po 6-ciu godzinach narad sesja została odroczone. Sekretarz królewski zwrócił się z apelem do ludności, aby wstrzymała się od demonstracji politycznych w dniu imienin króla, 15 listopada.

Fala strejków w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 13. XI. (Reuter) — Radio nowojorskie podało, że obecnie strejkują w Stanach Zjednoczonych 275 tysięcy robotników. Grozi nowy strejk w przemyśle elektrotechnicznym, gdzie 250 tys. robotników domaga się 2 dolarów dziennie podwyżki. Strejk ten objąłby 75 zakładów w 22 stanach. Również wiele tysięcy robotników zakładów stalowych domaga się podwyżki 2 dolarów, grożąc wstrzymaniem się od pracy. W Detroit toczą się rokowania, aby uniknąć strejku 600 tysięcy robotników samochodowych.

Zacięte walki w Surabaja

Indonezyjczycy stawiają zacięty opór — Soekarno tworzy nowy rząd

BATAWIA, 13. XI. (Reuter) — W Surabaji toczą się obecnie zacięte walki. Nadchodzą sprzeczne wiadomości. Wedle jednych doniesień miasto zostało prawie zupełnie zniszczone. Inne mówią, że Brytyjczycy zajęli już połowę, czy nawet 2/3 Surabaji. Miasto zostało ostrzelane przez artylerię, a trzy budynki kwatery głównej Indonezyjczyków zostały zbombardowane. Ostrzeliwano gniazda karabinów maszynowych i umocnione punkty w centrum miasta. Oddziały 5-lej dywizji hinduskiej posunęły się o 2 klm. w miasto.

Nie ma oznak, aby Indonezyjczycy chcieli zaprzestać walk. Stawiają oni zacięty, fanatyczny opór. Straty ich ocenia się nieoficjalnie na 1500 ludzi. Kobiety i dzieci ewakuują się z terenów walk.

Radio Surabaja wezwało Amerykę, Chiny i Rosję do interwencji stwierdzając, że „w tej krwawej walce indonezyjczycy nie mają samolotów, ani artylerii pancernej. Nie ogłosili oni wojny. Indonezyjczycy chcą tylko wolności i będą nadal walczyć”.

W Batawii pojawiły się czolgi typu Sherman. Ogłoszono godzinę polową.

Bilans zjść w Bukareszcie

BUKARESZA, 13. XI. (Reuter) — Rumuński minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w czasie zaburzeń plątkowych w Bukareszcie aresztowano około 300 osób. W czasie zjść zabitych zostało 11 osób a 84 rannych.

cyjną. Wzniesiono barykady na pewnych ulicach.

Holenderska agencja prasowa doniosła, że Soekarno zapowiedział utworzenie nowego gabinetu indonezyjskiego, który składać się będzie w większości z czynników skrajnych. Ogłoszeniu składu tego t.zw. „rządu” należy oczekiwać w ciągu 2 dni.

Z innych ośrodków na Jawie donoszą również o wzmożonej akcji nacjonalistów. W Bandoeng doszło do protestu przeciw „brutalnej akcji brytyjskiej w Surabaji”. Soekarno jednak, przemawiając w Dżokardzie, nawoływał do zachowania porządku i poszanowania prawa i nie wspominał zupełnie o walkach w Surabaji.

Gen. Zdanow następcą „czerwonego cara”?

Dalsza rozbudowa armii i floty sowieckiej

LONDYN, 13. XI. (INS) — Sprawa nieobecności Stalina na święcie rewolucji w Moskwie, nadal powoduje różne kombinacje wśród obserwatorów politycznych. Ostatnio korespondent agencji „Associated Press” w Moskwie doniósł, że „od wysokiego urzędnika sowieckiego”, że Stalin powróci do pracy w połowie listopada.

Jednocześnie jednak nadeszła inna wiadomość ze Sztokholmu, opublikowana przez dziennik brytyjski — „Daily Mail”. Wedle tej depeszy gen. Andrzej Zdanow, przewodniczący partii komunistycznej Leningradu, mianowany został przez Stalina swoim następcą. Stalin miał złożyć tę decyzję w zapieczętowanej kopercie, w prezydium rady najwyższej. Zdanow przybył do Moskwy dla „przejęcia kontroli nad Rosją” w wypadku, gdyby choroba Stalina przedłużała się i uniemożliwiała mu kierowanie państwem.

Zdanow nie jest osobistością specjalnie znaną, jak zresztą nie był znany Stalin, w chwili śmierci Lenina w r. 1924. Al dzięki swej całkowitej władzy w okręgu Leningradu, który jest największym rejonem wojskowym w Rosji, Zdanow, ciesząc się zaufaniem głównego sztabu sowieckiego, posiada warunki do objęcia następstwa po Stalinie. Trzyma się on narażenie na ubożstwo.

Wyznaczenie generała, jako ewentualnego następcy Stalina, wydaje się znamienne, w świetle oświadczeń złożonych przez Mołotowa, Wasilewskiego, admirała Kuźniecowa i szefa sztabu Antonowa, którzy podkreślali konieczność dalszej rozbudowy armii w czasie pokoju.

Pozostaje jednak kwestia, czy wola Stalina zostanie wypełniona. Ostatnie wiadomości, jakie przez Finlandę nadeszły do Sztokholmu, mówią, że generałowie i politycy umacniają

gorączkowo swoje stanowisko. Mołotow ma w swym ręku politykę zagraniczną i posiada wpływy w partii komunistycznej, a komisarz obrony — marsz. Wasilewski strzeże interesów armii czerwonej.

Podkreśla się też wzrost wpływów floty. Admirał Kuźniecow w ostatnim rozkazie dziennym, w dniu święta rewolucji, zaznaczył, że flota sowiecka będzie stale rość w siły. Tworzy się nowe kadry inżynierów i techników morskich. W ubiegłym tygodniu ogłoszono w Moskwie szeroki program na rynki handlowe, który przewiduje otwarcie Bałtyku, morza Śródziemnego i morza Czerwonego oraz linii komunikacyjnych z Ameryką, Europą zachodnią i Dalekim Wschodem.

Adres. Red. i Adm.: P.F. CMF 268
Wydawca: Oddział Kultury i Prasy
Wychodzi 6 razy w tyg. - Cena 3 liry.